

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

zespół (fond) 45.

Archiwum Dziaduszyckich

Część II. Autografy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.

713. Odyniec Antoni Edward: listy. 1860-1870 (4).

Видео... 1860-1870
№ 713

18-8

Одгук на Антоњин Леваг (1804-85), пол. поет, менујарниот
(Polymies Antoni Lechowca)

Листи до Здружението на Маврикс
з. празнишки и литературни здруженија
з. забршени до декември или до крајот на годината
з. проседон денуот и сите автори, "Stowarzyszenie
Polskie" - Франциска Прудлевска (меч. Корновара)

1860, 1868-70
Вилнис, Варшава
м. пол.

4 а. 6 а. р.
автограф.

813

08

W Wilnie dnia 10 października 1860 r.

List A. E. Odyńca do Maurycego hr.
Dzieduszyckiego.



28 wrz.
10 Paź. 1860. Lelno.

1

Szanowny Panie

Dobrodzieju



Niektórzy Panu opisywać uszucia, z jakimi otrzymałem
przysłana mi Tashanie z nadpussem brzozy Pańska, „
oko się kornu nateraj,“ gdyż albo strach moje nie odpo-
wiedziastyby istocie, albowiem nie musiał obawiać aby się
nie zdały prebada. Pan sam pojmuje to następują-
co był powiem: że uzbudowany od pewnego czasu, i to
tak z innymi słowami i jednocześnie, na powieści wypranej
niektórzy, że nie powiem menarsie, i obetynaj potworny
gdy, Boże dzięki, we własnym sumieniu mojem i w ot-
czajacych mi zbliżka ludzich, których sam powałam
lub kocham, mam świadków, że ani się wstronuję, ani
egzystując rachuba nie zgneszył, a w potwarach ani
wremia prawiły nie widzę: całą więc tę burzę uważam
za widzenia jakiej próby i dozwolenie z gory, i wstruse
ja przede z pełną niewłaściwością, apan jednak w Bogu
i w Prawiści, że dzień Spowiedliwości przodaj powiem
zasiedze. Owoi idwój uprzejmy o mnie myśli i pamięci
Pańska był mi jakoby pierwszym promieniem tego światła,
a że mi dachy jersze do tej dochońtasie wzniesionej,
aby mi się nawet przysła jego na tej piemi mi przynaj-
stać Pan sam osadę następują, jaka mi radosi i powieckę.

W Warszawie dnia 16 listopada 1868.

List A. E. Dołyńca do Maurycego hr.
Dzieduszyckiego.





16 Listopada 1868. 2
Warszawa.
Plac Zielony, N-1066 L

Czcigodny Panie!

3

Konystaję z podjętej się sposobności, poru-
lam sobie przypomnieć się pamięci Pan-
stwiej i przecież Mu wyrazi ustanowienia,
a nadto piśmie i próby o uprzejme przyjęcie
dotychczasowego się egzemplarza użytych dotąd nu-
merów Kroniki Podwójnej; — pisma, którego
jedem quasi-wydziałatorem, a przynajmniej
gorliwym, wedle się, pryncypalnym. Sąd Pan-
stwi o mem, byłby dla nas nader porządny,
czy to jako wskazówka, czy jako utwierdzenie
w dotychczasowym kierunku. A co? Dopiero, gdy-
bysmy się mogli spodziewać, że i Pan może
kiedy porem się swym wsparć, a imieniem za-
szycie szyci? Świadomi sąci państwa, proszę
nawet o to mi śmieję; lecz gdyby to mogło na-
stać, czy Pan wzięci, iż widzielibysmy w ten
najmilszą nagrodę dotychczasowej pracy, która nam jed-
ną inną, nie przynosi korzyści. Pismo, nacecho-
wane głównie dążnością religijno-moralną, nie jest
bynajmniej do smaku czytającej publiczności tutaj.

BYBLOS
BIBLIOTEKA
84.3

To też i nasze dotychczas wyjęcza tyłko prze-
wzięcie prętematata z Litoy. że słowa nie
mamy nawet, czy tam dosta wiadomości o niem
sgo nie prawniki - postarzan - i ygalnie słowo
zusk prawnik, byloby dla nas prawnikiem po-
skrepieniem i uznagrodzeniem dostatecznem za
brak ogólniejszego wyjątku.

Oddawa tego listu, p. Władysław Miłkowski,
syn obywatela z Krolestwa i uzeń szkoły Głow-
nej tutaj niej, jest jedynym z tyłk nadnich dres
młodzież ludzi, który niemnie zdolności i godliwą
a niemnorodną pracę, postużca wystąpienie przed-
miotom tyżymnie wraiy i Kosuosa, i uwaristy
prute za najniejszy zasunyt i swestnie, gdyżby
go autor "Wieku Skarży", Parkanie przyje' ra-
cyt, a słowem swistiej rudy i obzordamienstwa
miłkowskieni dodał mu otuchy i siły do party-
powania dalej tej druzą. Byłby, prawnikiem sug-
stioy, gdyżby, woszenie Panu mego listu, mogło mu do-
pomoczyć w uemholnie do osiągnięcia celu jego wyjeń
Kacy Pan przyje' apnieymie uyray nigstebnego, sta-
cunklu i usranowania, z ktorim niem ronyt by
Jasnie uemłomny Pana
zobrodeya
najniejszym i prawnikiem wyntliwym, Stuz
S.E. Odymiey.

W Warszawie dnia 14 lipca r. 1869.

List A. E. Odynca do Maurycego hr.
Dzieduszyckiego.





Najszanowniejszy Panie
Dobrodzieju!

Nie podziękowałem dotąd za tak pełny doroski
i uprzejmości list Pański, z miesiąca Grudnia
r. l., i za niewyflawioną przyjemność, jaką mi
należące przy nim dary sprawiły. Nie otrzyma-
łem jeszcze ich wysłki, chociaż nie brzęk us-
ześci że to prędzej później nastąpi; tymczasem
powieram się temu zwłaszcza, że między pis obry-
manami mejdziej się właśnie najnowsze; któ-
rych zgola nie miałem. Oddzielam też tu nieco
na wysłki strony kusnych wielbiceli pióra i
dągności Pańskiej; w ogólni, że imię Pańskie
często jest między nami na ustach, a uczucie
wdzięczności ciągle się we mnie odzywa. że ccha
jeś dotychczas nie przesłałem Panie, głównie
przywiera w tem, że się brzę i nie śmiem zabi-
nie Panu chwil droższ, wolnego czasu, których,
niem, jak mało Panu od uszytych a uszyty-
nych prace i rzeź wstaje. Dzię jednak, oprócz
zdarzającej się sposobności pewnego przesłania listu,

mam jeszcze, i na sercu jeden interes, w któ-
rym, być bardzo może, że Opatrzność dozwoli
Panu stać się Jego Dobroczyncą narodziłemu,
jakiż potem najpewniejszy udział Pan sam tego
życzył. Idzie bowiem nie tylko o los rańczego i
zastuzonego w literaturze człowieka, ale nawet
i o porządek samejże literatury ojczyznej.

Autor „Słowa Dziejów Polskich”, Kerasowick,
a właściwie Walerjan Wroblewski, obywatel
gubernii wolskiej, który dotąd, wbrew prae literac-
kich, trudził się gospodarstwem, wiejskiem, jako dzierżaw-
ca; skutkiem ostatnich niespodziewanych wypadków, uję-
wał się nagle porobionym całego swego funduszu,
który miał w kapitale, umiarkowanym, zaproszonym,
a więc bez dotychczasowych formalności prawnych,
i który pręto, przy regles, i niepodzielnym
miejscu majątku, na którym był oparty, w razie
inne, całym stanem stracony został. Coś ten poz-
bawił go nie tylko możności dalszego przedsięwzięcia
dzierżawy i niezależnego bytu, ale odjął mu nawet
dostępność do dalszych badań i prae historycznych,
którym dotąd usilnie i miłkło posuwać.
A że w obłąkaniu obecnym nie ma nawet,
ani cienia nadziei, aby dla niego w tenże sposób
się mogła jako odpowiednia posada, którym mu

chceby na najslabniejsie utrzymywanie wystarczajacych i do dalszych prace naukowych drog stwarzajacych ~~mo~~ mo-
 glos; Czyby wiec Pan najszanowniejszy, przy mi-
 lodnym mi uplywie i stanowisku swym, nie
 mozel wydalosci Doin w Galicji jakiej podstoney
 posady? - Wierze i wyz, ze ubliwalbym Pana, gdy-
 bym do tego zapytania chody slowko przyby dodawa-
 dladam wiec tytko, ze od lat kilku ma on przy
 wszelkie prawo wroci na swojs kraj i drugo edyucz
 dzieła swego, t.j. Slowa, i ze do bruch temow stla-
 dzajacych edyucz pieniaz, ma przygotowany jak wy-
 lozysmie tom swasty - Czyby sig wiec we swawie
 nie znalazl jaki dzysarz wydrwa, ktoroby chud od niego
 to drugo edyucz waly? - Jaki nie jest i takie matowa,
 Howo rekomendacyj Panstwiej byloby Doin najskute-
 niejszą pomocą. - Meit wiec Bóg dopomoga obrym
 chęciom Panstwu! - Wo o tyk z gory i bynajmniej
 mi natpis.

Maie sig tak przyda wiadomosi, ze p. Wroblewski
 bierz przy pomies 50 lat ucia. Ze pierwotne nauki
 odbywal w Zakladzie OO. Jezuicow w Pomenowie,
 (obrotach str. Jhinstwiego, na Wolynie) konczył zas
 je w Lyceum Krasniewielkie. Ze jest wielostronnie
 wykształconym, a w uciu osobistym, ^{berzennym} ~~napracniwym~~ i
 glosko religijnym osobnikiem. - Ja sam nie mam
 myjennosci znie go osobicie. - Przez lat tytko kilka
 natwie bysem z nim w ucytych historycznych stosunkach,
 i procto mozz najsumenniej pastoryki to wytytko, co wytytko

szezo o nim chybnie od uszytkich, ktorzy go
sami ostro i najblizy znali. — Od nich to nawet
nie od niego samego, wiem o tem smutnem
potozeniu, w jakim stanie zostaje; bo on sam
delikatnosc swoja w tym względzie aż do sztywnosci
nawet przesady posuwa. Dlatego tej smiem prosić
Pana, na przypadek, gdyby Pan urwał za stoworne
zrozumienie do niego, — smiem prosić,
aby Pan razys nie wspominał, nie o mojem po-
średnicwie, ani o tem co tu piszę; chyba tylko ze
uprasaniem Pana o wynelegowanie jakiego dykana,
ktoryby chcial nabyci drugą edycyę Słowa —
adresu jego, ktorzy by musil albo po nielku, albo po
memielku — bylo nie po polsku !!! — jest: Gubernia
Podolska, pmi Winnicy, we wsi Machnowce.

Nie przepraszam nawet Szczegolniejzego Pana
ze go tym interesem, a raczej ta mysla obar-
czam ^{chwilnie} ~~to~~ smiem, niestety, rozniezienia, ile w niej
jest smutku dla serca, kiedy sie dopomoz mi moze
bo jestem najpochlebniejszy, ze Pan pojmuje intencyę
moja, ze ile mi tego przyjac mi moze, i ow-
stem umiesz w tem — jak jest istotnie — do-
tę wyrobicgo naukulka; uszanowania, i zeliez
pawstajz niereune

Jasnie Melnoskiego, Pana
Arbroduza.

1869. lipca 14. d.

Winnicy.

Plac Zielony, N. 1066 L.

Najmilszy i najszlachetniejszy
Srodzicej

W Warszawie 11 grudnia 1870 r.

List A. E. Odyńca do Mawrycego hr.
Dzieduszyckiego.





5
H. Gmüder 1840. Warszawa
Plac Złoty N. 1066. F

Najszanowny Panie 8

Litt Panstwa przez p. Crajlowskiego
pisany, przesłał mi dopiero onegdaj,
w wiele dni podobno po jego wyjeździe.
Nie otrzymałem tej przesyłki Kalendarza,
który Pan, jak czytam w liście, także
mi przez niego przysłał. raczy też
dziękować mi Panu za chęć dobrać, ale da-
my Pan, że nie zapomnę i upominam
o skutku przez inną, jaką i pewnością
drożę.

Łaszkawie mi Pan niezmierznie upo-
mnieniem o robocie ballady Mickiewicza
"o balladnym miodzie". Ale bodaj że
i ten robior będzie tu dla nas słusznym
balladnym, jakim w ogólności jest Przebieg.
Byłbym mi nie wspomnienie wdzięczny, gdyby
go wraz z Kalendarzem mógł uprosić od
samego Pana otrzymać.

Nie mogę zatem, (ale nie z mojej winy),
spełnić dwóch pierwszych poleceń; w liście

Panškim Rawartych, tem gorškej pry-
najmniej zajdem tie breuem, i zasa
nerovj udalem tie uprot do samego glav-
nego dyrektora teatrů tutejsykh, p. Mu-
chanowa, ktorý miŭ uprijmie obyatiť:
te uselka stuba, majca tie predstavii
na scenie, ma by napriod shladana u nego,
že on ja nastupnie poddye pod vortrasnie-
nie Komiteta teatralnego, i že dopiero po
jeho uznania ^{ocenenie} pryzjicie i predstavienie zalej.
Honorarium boiem vyplaca tie autorom
jednoražovne, ber vzhledu na iloť predstavien.

Jesliby miŭe podobalo tie Panu pryzdati
sypomnany v listie oshkupism, to moŭna to
naryni albo uprot pod adresem p. Muc-
hanowa, pries pochte, albo tie pries vyjebodj
posrednichov, - np. moje - jeli Pan prijat
je mysz. V kazdym vase tadej ii byso-
by dobre kitha slov gnevnykh do P. Mu-
chanowa napisat ...

V Komitee, mezdj innyimi, zakada
i pnevajna gra vly vnijomy zapeune Pa-
nu z pism svojy, p. Chceriški, telyj
jeli onem abtorem i režysserem teatru.

nam go dobrze i moglbym tez uskuryc
 porrednicnem mojem. Skypusm niepny
 jety pny Komitet, zrusca ty autoris,
 lub temu, ktory go prodal.

Crehai uzi bdy dalszych urbazow
 Panskiej, a my Pan uieny, is ty ty
 nysnyshwrym, gdybym ty mozt w oen-
 kolwiek stac uiz ty ty Panu.

Lashawe zdanie Panskie o Kronicie,
 uiesyfo miy niewypowiedziane, lubo ony
 niestety az nadto, jak wiele juk w tem
 poblastiwosci Panskiej, ale, drugie niestety,
 publicznosci trzejza tak mezo smaluje z jej
 duchu, ze gdyby nie aboneni z za Wduga
 i Niemna, przysloby moze do doremnej
 prony, na losa wydawnictwa doh'adze.
 Czyby uiz Lashawa protekuya Panska
 nie mozt ty i w Galicji pomnozye niuo
 tiaby abonentow, ktora dotychczas Kilku
 nie przewyrsza. W kazdym ras rnie urelli,
 choiby najmiej sy arty lub piera Panskiego,
 byby nie ty lho orodka dla pisma, ale pny-
 dowa porieczky i uichy ty dla wydawnow.
 Pny formalnie nie smiem; ale potecau

to także i do broni Państwa.

A teraz jeszcze jedną prośbę osmielam się u
kudzać Pana. Pan kiedyś razyszeł mi udzielił
radę, ażebym w interesie autora „Stowarzyszenia”,
Koronowicza (Koroblewskiego), starał się kupić drukarnię
Języcza Lubomirskiego. Udałem się więc do kilku
jego bliźszych przyjaciół i powinowatych, prosiąc o
instancję. Obiecali uszyty, ale dotąd od żadnego z nich
mi nam żadnej wiadomości o skutku obietnicy.
A tymczasem położenie tego tak wadliwego i tak
zastawionego już w piśmieńniczkach naszym, a
przeto tak ze wszelkim miarą zaoczego urzędnika
z każdym dniem się pogorsza i z rozparą prawie
główną. Potem jeszcze pisał i twierdził do
delatki pracy, a przeto i do zarobienia na własny
krychle chleba, byłoby oczywiście nie tylko kłopotliwym
i obywatelskim, ale nawet chłutejanskim mitem
siem. Panie najczcowniejszy! weź Pan ten
interes do serca, a może Bóg dopomoc w ten
Panie. Napisał on nowe dzieło 3-tomowe o ostatnich
latach panowania St. Aug. - Archepiskopu jak u Koroblew-
skiego. Czy tego jakiś kuzyn mi chciałby nabyć - ale
za gotówkę? O warunkach materiału umowy z Koroblewskim
a czyby się nie znalazło we Lwowie jakieś stowarzyszenie
między St. autorem - choćby najchłodniej się? Tak
jeszcze, Panie Sierżant, mi to mieć w pamięci i w sercu
moim przeżyć, i jakim nabyć, a mi przyciągnąć
najlepszego uszanowania. Od najczcowniejszego
Koroblewskiego Sierżanta, fotografis mi do Rodziny
intymnej, a nawiczej Panie Sierżant, pełnomocnie proszę.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.